

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61,119#####

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-7
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Niemcy nie chcą płacić odszkodowania b. członkom dynastji

BERLIN, 29 czerwca. (Pat.) — W tonie koalicji rządowej w Reichstagu zarysowuje się od kilku dni coraz silniejszy rozdźwięk. Rozdźwięk ten znalazł swój wyraz dzisiaj na posiedzeniu komisji prawnej Reichstagu, na którym rozpatrywano wniosek grup lewicowych, żądający przedłużenia mocy upływającej z końcem czerwca ustawy, która zawieszła procesy pomiędzy b. dynastją a krajami Rzeszy niemieckiej.

Przedstawiciel ministerst. spraw wewnętrznych Rzeszy wypowiedział się przeciwko przedłużeniu tej ustawy.

W głosowaniu frakcja centrowa opuściła wspólny front koalicji rządowej i głosowała przeciwko rządowi, popierając wniosek demokratów i socjalistów, który też przyjęty został 15 głosami przeciwko 11. Wynik ten wywołał w kółach Reichstagu wielkie wrażenie.

Polska delegacja handlowa

u króla szwedzkiego

SZTOKHOLM, 29 czerwca (Pat) Polska delegacja na kongres międzynarodowy izb handlowych, składająca się z 14 osób, pod przewodnictwem prezesa Hersego, przedstawiona została królowi szwedzkiemu przez posła Wysockiego.

W rozmowie z prez. Hersem król wyraził przekonanie, że i Polska będzie zadowolona z wyników obrad kongresu.

Redaktor Pujot aresztowany

w związku z ucieczką Daudeta

PARYŻ, 29 czerwca. (ATE.) — Dzisiaj władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały w gmachu redakcji naczelnego redaktora „Action Francaise” Pujot'a. W gmachu redakcji dokonano pozatem powtórnie rewizji, zwracając główną uwagę na urządzenia telefoniczne. Podobno siedem aparatów telefonicznych jest niezarejestrowanych.

BRUKSELA, 29 czerwca. (Pat.) Belgijska agencja telegraficzna podaje z wielkimi zastrzeżeniami pogłoskę, jakoby Daudet w towarzystwie dwóch przyjaciół jechał dzisiaj śniadanie w hotelu w Namour, dokąd przybył miał samochodem. Według „Derniere Heure”, Daudet z towarzyszami odjechał po śniadaniu w kierunku Brukseli.

Dziś! Dziś!
KUPONY ULGOWE do kin:
Czary!
„Grand-Kino”
„Luna”
„Corso”

Najważniejsze punkty umowy pożyczkowej Co mówi wybitny finansista amerykański

Jedno z pism warszawskich ogłosiło następujące informacje o pertraktacjach pożyczkowych: „Podczas niedawnego mego pobytu w Nowym Jorku zetknąłem się z kilku finansistami, którzy bez pośrednio są zainteresowani w toczących się obecnie rokowaniach o pożyczkę dla Polski.

Mniej więcej przed miesiącem, p. T., jeden z dyrektorów banku biorącego na siebie główną odpowiedzialność za pożyczkę, dał mi szereg wyjaśnień, któremi warto się podzielić z publicznością polską.

Najważniejsze punkty przyszłej umowy pożyczkowej są następujące:

1. Pożyczka oparta jest na pewnym programie gospodarczym, wspólnie opracowanym przez rząd

polSKI i przez bankierów amerykańskich. Program ten sprowadza się do tego, że pożyczka ma przede wszystkim służyć stabilizacji polskiego pieniądza na obecnym poziomie. Żadną miarą nie pójdzie na pokrycie deficytu budżetowego.

2. Pieniądze z pożyczki poszłyby na wykup bilonu, bonów skarbowych i pewnych innych papierów państwowych, a potem na zasilenie podstawy złotej Banku Polskiego. Kapitał Banku Polskiego ma być podniesiony. Rząd ma nabyć akcje z pieniędzy pożyczkowych.

3. Dla nadania siły pieniądzu polskiemu, przewidziana jest specjalna nienaruszalna rezerwa, w postaci kredytu zabezpieczającego.

4. Pożyczka ma być wypuszczona

na na kilku rynkach: w Ameryce, Anglii, Szwajcarii, Francji, Belgji, Niemczech. Chodzi o nadanie jej charakteru międzynarodowego.

5. Wysokość pożyczki ma być określona na 60 — 65 milionów dolarów nominalnych, co da około 50 — 55 milionów faktycznych. Oprocentowana ma być na 7 proc. rocznie.

6. Zabezpieczona ma być pożyczka dochodami z cel państwowych.

7. Grupa pożyczająca miałaby swego obserwatora w radzie Banku Polskiego.

Amerykańscy finansisci są zdania, że jeżeli ta pożyczka się uda, otworzą się dla Polski możliwości otrzymania innych pożyczek, kolejowych, municypalnych albo prywatnych.

tem się z powodu przewlekania rokowań przez rząd polski. Wskutek tej zwłoki nie udało się poczynać przygotowań tak, aby rozpiścić pożyczkę na 1 lipca, kiedy zwalniana się spore kapitały, powstałe od spłaty kuponów etc. Gdyby na 1 czerwca podpisano umowę, na 1 lipca możnaby pożyczkę podpisać. Teraz już za późno i trzeba czekać do jesieni.

Pewną trudność stwarza obecność na rynku nowojorskim 8 proc. pożyczki Dillona notowanej po 97 — 98 za 100. Trzebaby było obligacje tej pożyczki podnieść do jakich 102, aby je zrównać w dochodowości z ewentualną nową pożyczką i usunąć w ten sposób konkurencję.”

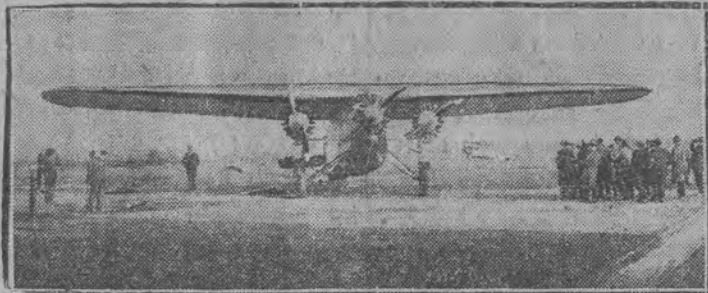
J. S.

Na nowy podbój Atlantyku Kpt. Byrd wystartował wczoraj z Nowego Jorku lecąc do Europy

PARYŻ, 29 czerwca. (ATE.) — Dziś rano o godzinie 5 wystartował z Nowego Jorku kpt. Byrd. Na lotnisku Le Bourget czynione są przygotowania na przyjęcie amerykańskiego lotnika, który o-

czekiwany jest w Paryżu w nocy z czwartku na piątek

BERLIN, 29 czerwca. (ATE.) — Na lotniskach niemieckich z względu na możliwość zblądzenia



Trzysilnikowy Fokker kpt. Byrda „America”

Byrda, który będzie lądował w Europie podczas nocy, zarządzono aby paliły się wzmocnione sygnały świetlne

NOWY JORK, 29 czerwca. (Pat) Tutejsza stacja meteorologiczna są-

dzi, że Byrd będzie miał w swej podróży dobrą pogodę.

O godz. 12.15 samolot Byrda „America” był widziany w Nowej Szkocji

Wręczenie biretu kardynalskiego prymasowi Polski

Dnia 29 czerwca odbyła się na Zamku Królewskim uroczystość wręczenia przez pana prezydenta Rzplitej biretu kardynalskiego J. Em. Ks. Augustowi Hlondowi, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, prymasowi Polski.

Zaraz po skończonej mszy świętej ks. ablegat Callori, zaproszony przez zastępcę dyrektora protokołu p. K. Jeleńskiego, podszedł do stolika, na którym spoczywała bulla i, ze stopni ołtarza odczytał ją na głos w języku łacińskim, poczem doręczył pergamin J. E. kardynałowi Hlondowi. Następnie ks. ablegat, wzięwszy ze stolika biret czerwony, przybliżył się do prezydenta Rzplitej. Równocześnie dyrektor protokołu przeprowadził do

prezydenta Rzplitej J. Em. ks. kardynała Hlonda.

Wówczas to nastąpiła chwila uroczysta, gdy prezydent Rzplitej, wzięwszy z rąk ablegata podany mu na złocistej starożytnej tacy biret kardynalski, włożył go, powstając z miejsca, na głowę prymasa Polski. Równocześnie dyrektor protokołu zarzucił na ramiona J. E. purpurowy płaszcz kardynała. Ks. biskup Gall zaintonował hymn dziękczynny „Te deum laudamus”, po odśpiewaniu którego przez chór J. E. kardynał Hlondi uroczystie udzielił błogosławieństwa pasterskiego. Na zakończenie uroczystości kościelnej chór odśpiewał „Boże coś Polskę”.



Demonstrowane obecnie w 3 popularnych kinach łódzkich na nocnych seansach obrazy naukowe

Hygiena małżeństwa

Choroby weneryczne

były tworzone i montowane pod kierunkiem całego szeregu najwybitniejszych uczonych zagranicznych, opierających się w całości na monumentalnym dziele prof. FORELLA.

Wszelkie „Ostrzeżenia”, podające w wątpliwość wartość tych rewelacyjnych obrazów, a ukazujące się ostatnio w pewnym dzienniku, będącym organem jednej odosobnionej imprezy kinematograficznej, są wyłącznie objawem niesolidnej złośliwości konkurencyjnej.

Przedstawienia nocne tylko dla dorosłych!
Zagadnienia Seksualne prof. Aug. Forella

w 10-ciu aktowym obrazie p. t.

„Hygiena małżeństwa a choroby weneryczne”

Chcąc dać możność obejrzenia szerszym masom Sz. Publiczności jednego z najciekawszych filmów ostatniej doby, który nie ma nic wspólnego z obrazem wyświetlanym ostatnio w Łodzi, a który odstania wszystkie tajniki życia rozpustnego z jego groźnymi skutkami, wyświetlany jednocześnie w kinach:

„GRAND-KINO” pocz. przedstawienia punkt. o godz. 12 w nocy.

„ODEON” pocz. przedstawienia punkt. o godz. 11.30 w nocy.

„CORSO” pocz. przedstawienia punkt. o godz. 11 wiecz.

UWAGA! Ostrzega się młodzież przed kupnem biletów przez osoby starsze, gdyż takowe nie będą honorowane.

Z rozporządzenia władz oddzielne miejsca dla Pań i Panów.

Locarno od strony francuskiej i niemieckiej

Czytaliśmy niedawno, że konferencja europejska postanowiła, iż trzeba nadal prowadzić dzieło, którego fundament założono w Locarnie. Ale na drodze do tego celu stoją niemałe trudności, gdyż okazuje się, że francuzi zgola inaczej pojmują i interpretują słynny pakt jak ich niedawni nadreńscy wrogowie, a obecnie wspólnicy. W ostatnich przemówieniach Poincarégo i Stresemanna wystąpiła na jaw ostra sprzeczność nie tylko w ideologii paktu i przywiązanych do niego nadziejach, lecz wprost w sformułowaniu i ocenie konkretnych zobowiązań. Poincaré rzuca niemcom szereg oskarżeń i żąda od nich dowodów ducha pokojowego i jedynie na ich podstawie może nastąpić ze strony zwycięzców pewne uwzględnienie pragnień niemieckich.

Na to szorstko odpowiada Stresemann, że ewakuacja Nadrenji, o którą w danym razie chodzi nie miała być dla Niemców nagrodą za ewentualne grzeczne sprawowanie, lecz prostrą dotrzymaniem obietnicy, za którą na pakcie w Locarnie uzyskano ich podpis. Po raz pierwszy ze strony niemieckiej padła oficjalna enuncjacja, że Francja złożyła im taką obietnicę. Opowiadano wprawdzie niemało o uzupełniających komentarzach, a raczej wstępnych założeniach paktu w Locarno, a więcej jeszcze o tajemniczych rozmowach Stresemanna z Briandem w Thoiry, lecz ani z tych ani tamtych nie można było przytoczyć nic konkretnego, nic, co by upoważniało Stresemanna do obecnej istotnie sensacyjnej rewelacji. Minister niemiecki nie tylko ją zrobił, ale jeszcze doręczył do niej rodzaj groźby, dodając, że niedotrzymanie ze strony Francji obietnicy jest niebezpieczne. Twierdzenie Stresemanna następczo poważne wątpliwości chociażby z tej racji, że ewakuacja Nadrenji zależy nie tylko od Francji, lecz i od Anglii, która musiałaby wiedzieć o obietnicy Brianda i wyrazić na nią zgodę. A przecież ministrowie angielscy odzywali się o niej w ostatnim półroczu warunkowo, a nawet z pewnym niedowierzaniem co do jej możliwości w najbliższym czasie. Zapewne tedy ze strony państw zachodnich na oświadczenie ministra niemieckiego nastąpi odpowiedź, która może mieć dla niego fatalne skutki.

Drugą jeszcze rzecz powiedział Stresemann, która wprawdzie tylko pośrednio łączy się z paktem w Locarnie, ale zwłaszcza w tej chwili ma dla jego twórców szczególną wagę.

Zaprzeczył on stanowczo, jakoby w konferencji mocarstw rozważano plan jednolitego

frontu w stosunku do Sowietów i jakoby próbowano wciągnąć do niego Niemcy. Przy tej sposobności minister raz jeszcze potwierdził, że Locarno nie wyłącza bynajmniej Rapallo i zeszłorocznego traktatu w Berlinie, i że walka z komunizmem, którą rząd niemiecki u siebie prowadzi, wypływa z samozachowawczego interesu państwa i nie ma nic wspólnego z rachubami i posunięciami polityki zagranicznej.

Niemcy nadal myślą wygrać swe polityczne melodie na tym podwójnym instrumencie i

jeżeli wierzyć ostatniej wersji genewskiej, otrzymały od Chamberlain'a coś w rodzaju upoważnienia, czy zachęty do odpowiedniego oddziaływania na Rosję i przygotowania gruntu do przyszłego porozumienia.

Stresemann użył w swym przemówieniu nowych, mocniejszych tonów, stawiał kwestię tak, jakgdyby Niemcy już odzyskały główne atrybuty suwerenitetu mocarstwowego i mogły ze swej strony stawiać wymagania wczorajszym zwycięzcom.

Zarzucał Poincaré'emu, że

ten jednocześnie z kursem Locarno chce nadal uprawiać politykę okupacji Rubry, że wtrąca się do wewnętrznych spraw Niemiec i ignoruje fakt, że według orzeczenia miarodajnej instancji, Niemcy wykonały warunki rozbrojenia.

Czy jednak te twierdzenia ostoją się wobec państw zachodnich, czy te ostatnie zgodzą się na niemieckie punkty widzenia w kwestji, podlegających zburzeniu fortyfikacji wschodnich, pokażą najbliższe tygodnie.

J. Mazurski.

Nelly Grosavescu uniewinniona!

Doniosłe znaczenie społeczne procesu wiedeńskiego

Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“

WIENIEN, 25 czerwca. (Tel. w. „Głosu Polskiego“) — Sąd przysięgłych wydał wyrok uniewinniający w sprawie Nelly Grosavescu, która po sprzeczce zastrzeliła swego męża.

Zdaje się, że nigdy jeszcze wielki proces kryminalny nie podzielił tak zdecydowanie całej opinii publicznej na dwa wrogie oboje, jak rozprawa, która się ostatnio toczyła przed wiedeńskim sądem przysięgłych przeciwko Nelly Grosavescu; nigdy jeszcze proces kryminalny nie oderwał się w tym stopniu od swego kryminalnego podłoża, obnażając ogólne zagadnienie zasadnicze, jak ta tragedia zazdrości.

Nelly Grosavescu wystrzeliła z rewolweru zabiła swego męża, znanego i cenionego tenora. To zostało stwierdzone i nie wymagało dalszych dowodów. Natomiast rozprawa sądowa miała jedynie wyświetlić, czy czyn był przygotowany i spełniony z premedytacją, czy trawiona zazdrością kobieta uprzednio przyszykowała śmiertelne narzędzie i czy ostatnia sprzeczka była zrecznie wyreżyserowaną sceną, która miała szybko doprowadzić dramat do efektu końcowego.

Czy mamy do czynienia z zabójstwem rozmyślnym? Oto pytanie, dokoła którego toczyła się rozprawa sądowa. Widzieliśmy jednak, jak ten ściśle prawniczy punkt ustepił całkowicie na plan dalszy w

obliczu zasadniczego znaczenia tego wypadku, w którym, jak w przeobrażeniu czystym kryształem, rozszczepia się zagadnienie wzajemnego stosunku dwóch płci, prawa do zazdrości i istoty małżeństwa.

Czy Nelly Grosavescu zamordowała z premedytacją, to wydaje się obojętne opinii publicznej, która pozostawiała na uboczu osobę oskarżoną, widząc tu swym zdumiewająco czujnym instynktem zagadnienie ogólne.

Przed wiedeńskim sądem przysięgłych zapadł wyrok nie w sprawie pani Nelly. Zdecydował się tam jeden z moralnych procesów cywilnych wszechludzkiego rozmiaru: wzajemne prawo własności małżonków do siebie.

Jak daleko omo sięga? Jak go utrzymać i jak go bronić? Ten wyrok oczekiwany był w całym napięciu przez setki tysięcy zainteresowanych.

Nelly Grosavescu męczyła swego męża zazdrością, kontrolowała go stale i pilnowała.

— Czy dawał jej powody do tego? — pyta strona przeciwna.

— A czy jej nie maltretował czynnie?

— Ale czy mógł on zachować spokojne nerwy i umiar w tej ponurej atmosferze scen, nieufności, zarzutów i wyrafinowanych metod szpiegowania?

— Był brutalnym!

— Ona była pełna żądzy panowania!

— On ją odsunął na bok!

— Ona mu zabrała beztrzęsą, zrabowała każdą spokojną sekundę, wypowiedziała stałą walkę płci przez ciągłą zazdrość.

Jak widzimy, bardzo ożywiony dialog. W poważnych wypadkach kryminalnych opinia publiczna zawyżaj wydaje, na zasadzie materjału rozprawy, wyrok moralny na przestępca. W danym wypadku nie należy się tego spodziewać. Wogóle biednym i nie mającym znaczenia wydaje się człowiekowi sąd, który ma zdecydować o całym drugorzędnym szczególe, a może być traktowany jedynie, jako kierownik dyskusji.

Zrodem takiego traktowania sprawy jest jej uniwersalność, która przetrwała, mimo zmiany praw. Pojemność to jakoby wyrażenie samego faktu jest owocem powstania nie uprawianego ze światła psychologii, który wreszcie utorał sobie drogę do świadomości szerokiej mas. Poszukiwanie przyczyny usunęło niemal we wszystkich dziedzinach na drugi plan poszukiwanie winy, a przyciąganie do: rozprawy psychjatrij jest właściwie wetydlawia koncesją wymiaru sprawiedliwości na rzecz psychicznych motywów czynu, zmniejszających winę przestępcy.

Gdy w dawnych czasach dziecko przyniosło zły stopień do domu, kroki karne ojca jako żywo przypominały działalność państwa wej procedury sądowej. Dzisiaj już na szczęście rodzi się w takim wypadku przedewszystkiem pytanie, dotyczące przyczyny.

Gdyby w minionych latach żona zabiła męża, nawet wskutek uzasadnionej zazdrości, dyskusja publiczna nie wykroczyłaby poza ramy kwestji winy.

Sprawa Nelly Grosavescu ukazuje nam sąd w jego nowej roli, polegającej na kształtowaniu moralności. Oczywiście że tylko w postaci wypadków kryminalnych może świat wnosić do sądów palące zagadnienia. Ale zamiast przykładowych kar jesteśmy świadkami przykładowych rozważań, które poszczególne wypadki traktują, jako dowód nurtującego społeczeństwo zagadnienia.

Nasze czasy w zupełnie wyraźnej formie wyłoczyły na forum sądowe walkę płci. Orzeczenia sądów, szczególnie przysięgłych, są odzwierciedleniem poglądów szerokich mas na tę znamieną kwestję.

Artur Rastermann.

„Biała pani“ straszy przy drodze

Z Husiatyna piszą nam o nie- zwykłych wypadkach, jakie naderżają się ludziom przejeżdżającym wieczorem koło krzyża przy szosie pod miastem. Otóż w miejscu tem ukazuje się jakoby „Biała pani“, której widok przyprawia ludzi o utratę przytomności, chociaż widmo nic złego nikomu nie czyni.

Według podania, przechodzącego z pokolenia w pokolenie, „Biała pani“ straszy koło krzyża już od kilkudziesięciu lat, mianowicie od czasu, gdy właściciel wioski kazał na śmierć zakałować swą młodą żonę.

Dręczony potem wyrzutami sumienia dla zmarłego winy okrutny mąż postawił na rozstaju około wsi drewniany krzyż i to właśnie miejsce obrabła sobie zmarła bez spowiedzi, kobieta dla odbicia pokuty.

Wiedząc o „Białej pani“ zaboronni właściciele woleli zawsze nałożyć nawet kilka kilometrów drogi, niż przejechać koło krzyża, ale w ostatnich czasach, wobec zniknięcia „straszydła“, zapomnieli już o niem i jeździli szosą bez obawy.

Niedawno jednak zaszedł wypadek, który dawną wersję w pamięci okolicznych mieszkańców odświeżył.

Pewien właściciel z Chodorowa, Iwan Kowalyszyn wraz z kilku innymi właścicielami powracał późnym wieczorem z miasta do domu. Dojechawszy do rozstajnych dróg, chłopci skręcili do swojej wsi, Kowalyszyn zaś pojechał szosą koło krzyża do Chodorowa.

Co wydarzyło się w czasie jazdy, niewiadomo, dość, że nagle w rano znaleziono Kowalyszyna na wozie nieprzytomnego.

Przywieziony do domu, chłop dołtro po kilku dniach odzyskał przytomność i opowiadał, że widział „Białą panią“, która z nim nawet rozmawiała. Kiedy jednak stracił przytomność i co się potem działo Kowalyszyn nie pamiętał zupełnie.

Opowiadanie wieszczyka sąsiada przysięgłych z niedowierzaniem, a nawet z przerażeniem.

Strach jednak pędził na miasteczko Chodorowa, gdy w kilka dni później, podług przynajmniej powiadania powołanego powściązanie gospodarza, Ilnata Semikowa. I jego znaleziono w pobliżu krzyża, leżącego bez przytomności na wozie.

Po kilku dniach Serkow odzyskał przytomność. Opowiadał on, że również widział „Białą panią“ i z nią rozmawiał, określa nawet kolory jej oczu.

Powyzsze wypadki wzbudziły wśród mieszkańców Husiatyna wielki niepokój.

Tragiczne ćwiczenia strażackie

Z Poznania donoszą: W dniu onegdajszym na krótko przed ćwiczeniami straży pożarnej zaszedł na terenie targów poznańskich tragiczny wypadek. Mianowicie 25-letni członek straży pożarnej ochotniczej w Czładzi, Wacław Olechowski, wspinał się na drabinie na wysokość trzeciego piętra, by przynieść z pomocą jednemu z pracowników, zajętemu przy budowie t. zw. spinałki. W chwili, gdy podawał linę, poślizgnął się na mokrym od deszczu stopniu drabiny i runął w dół głową na ziemię. Skutek upadku był straszny. Metalowy kask wbił się Olechowskiemu w głowę, gruchocąc mu czaszkę. Poza to doznał on złamania kości i jeszcze przed przewiezieniem do szpitala, zmarł.

Wśród członków straży pożarnej, zebranych na zjeździe, wypadek ten sprawił wstrząsające wrażenie.

KINO TEATR

CZARY

Pierwszy raz w Łodzi!

Spieszcie zobaczyć!

Dziś po raz ostatni wyświetla się wielki szlagier z życia żydowskiego,

SOBOTNI WIECZOR

HAWDOŁE

Tragedja duszy starego żyda — grajka w 8 akt. z prologiem i epilogiem, odzwierciedlająca byłe stosunki żydowsko-rosyjskie za czasów carskiej Rosji.

Treść tego obrazu, zaczerpnięta z prawdziwego zdarzenia, osnuta na tle erotycznych stosunków między żydówką a chrześcijaninem według głośnej powieści **S. Bursztejna** „Cirisene Neszumes“

w wyk.: artystów teatru Stanisławskiego w Moskwie. Spec. ilustr. muzyczna utworów rosyjsk. i żydowskich.

Uwaga: Od godz. 8.30 kino w ogrodzie, w razie niepogody na sali.

Nad program: Tańczmy Schimmy
Komedja w 4 akt.

Na I-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do kinot. „CZARY“

Ważny na dzień 30 czerwca 1927

W programie obraz: „Sobotni Wieczór“

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do „GRAND-KINA“

Ważny na dzień 30 czerwca 1927

W programie obraz: „Hrabia bez paszportu“

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse do godz. 6 po zł. 1.50 po g. 6 po zł. 2.00

Wiadomości bieżące

Ważne wyjaśnienie władz skarbowych.

Wobec częstych nieporozumień władze skarbowe wyjaśniają że ku piec, prowadzący handel przenośny tymi samymi artykułami, którymi handluje w stałym sklepie swoim, ma z reguły obowiązek nabywania oddzielnego świadectwa dla sklepu swego i oddzielnego na prawo handlu przenośnego. Jeżeli jednak posiadając sklep i świadectwo przemysłowe, sklep ten zamyka w dni targowe i wychodzi z towarami na rynek, to w tej samej miejscowości w której mieści się jego sklep, może sprzedawać towar na rynku, na podstawie świadectwa nabytego dla sklepu, bez nabywania osobnego świadectwa na handel przenośny. (b)

Stabilizacja urzędników skarbowych.

Izby skarbowe przedłożyły już ministerstwu skarbu wnioski stabilizacyjne urzędników tak, iż należy się spodziewać, że rada ministrów w najbliższych dniach definitywnie je zatwierdzi. Dekrety stabilizacyjne doręczone będą urzędnikom jeszcze w lipcu br. Stabilizacja obejmie jedynie tych urzędników, którzy odpowiadają wymaganiom określonym przez radę ministrów.

Nocne dyżury w aptekach.

Dziś w czwartek dnia 30 czerwca dyżurują w nocy następujące apteki: M. Epstein Piotrkowska 25, M. Bartoszewski Piotrkowska 5, M. Rosenblum Cegielniana 12, sukcesowie Gerfeina Wschodnia 54, Koprowski Nowomiejska 15

OGRÓD GRAND - HOTELU.

Dziś, w czwartek, o godz. 9 wiecz. odbędzie się dancing i połączony występ artystyczny. W programie między innymi V symfonia Beethovena oraz utwory Smetany, Webera, Szuberta i Wegnera.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

Dziś o godz. 8 w. odbędzie się koncert symfoniczny w Helenowie, pod dyr. Teodora Rydera. W programie między innymi V symfonia Beethovena oraz utwory Smetany, Webera, Szuberta i Wegnera.

Ogród Grand-Hotelu.

Dziś!
o godz. 9 wiecz.
DANCING
i pożegnalny występ znakomitego duetu **ILIAN i ALEX.**

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do kinoteatru „LUNA“
Ważny na dzień 30 czerwca 1927
W programie obraz: **„Na paryskim bruku“**
Kupon daje prawo do nabycia 2-eh biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse prócz 10 do godz. 6 po zł. 1.25 po godz. 6 zł. 2.00

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do Miejskiej Galerii Sztuki
Ważny na dz. 30 czerwca 1927
Kupon daje prawo do nabycia dwóch biletów w cenie po 50 gr. od godz. 10 rano do 11 wieczorem

Straszna katastrofa samochodowa pod Łodzią
Z pod auta wydobyto jedną osobę, która nie odzyskała przytomności, zmarła

W dniu wczorajszym pod Ujazdem miał miejsce wstrząsający wypadek samochodowy, którego ofiarą padła żona znanego w Łodzi właściciela piekarni Rudolfa Trenklera. Przed dwoma tygodniami do pp. Trenklerów przybył w odwiedziny własnym autem z Korowina pod Bydgoszczą zięć ich Zygmunt Preis. Po pewnym czasie wyjechał, pozostawiając auto z prośbą, by je sprzedano.

W dniu wczorajszym wczesnym rankiem cała rodzina Trenklera udała się autem na wycieczkę do Tomaszowa Mazowieckiego; auto prowadził p. Rudolf Trenkler.

Około godziny 12-ej w południe pod Ujazdem, pękła nagle dętka lewego tylnego koła. Samochód, jadący z szybkością 45 klm. na godzinę, zakreślił się gwałtownie w miejscu i runął do przydrożnego rowu, przgniatając swym ciężarem Albinę Trenklerową. Pozostali pasażerowie wypadli do rowu, nie odnosząc poważniejszych obrażeń. Przy pomocy innych wycieczkowiczów podniesiono auto i wydobyto Trenklerową. Jak się okazało uległa ona zgnieceniu klatki piersiowej i pęknięciu czaszki.

Ułożono ją w tymże samym samochodzie i po założeniu zapasowej opony udano się natychmiast do doktora w Ujeździe. Po udzieleniu nieszczęśliwej ofierze wypadku pierwszej pomocy wyruszono w drogę do Łodzi, dokąd przybyto o godzinie 6-ej po południu. W międzyczasie policja w Ujeździe powiadomiła o wypadku policję łódzką, tak że pp. Trenklerowie, przybywszy do domu zastali już jej funkcjonariuszy, którzy natychmiast przystąpili do śledztwa.

Zawezwano lekarza, lecz przed jego przybyciem nieprzytomna p. Trenklerowa zmarła na rękach męża.

Tragiczna śmierć żony ogólnie znanego i szanowanego obywatela wywołała w mieście naszym wstrząsające wrażenie. (r)

Łona zbrodni w Brzezinach

W marcu r. ub. w Brzezinach niejak Izaak Krakowiak starał się o względy Balbiny Mordkiewicz i cieszył się wzajemnością.

Jednak po pewnym czasie M. poznała kolegę Krakowiaka Uszera Bociana i jemu też nie skąpiła swych względów, co wywoływało częste spory między kolegami.

Pewnego dnia młodzieńcy urządzili składkową ucztę w piwiarni, na której obecna była Mordkiewiczówna, obaj koledzy i ich znajomi.

Jednak Krakowiaka nie dopuszczono do składki, gdyż rachunki były wyrównane i zmuszony był on zasiąść przy sąsiednim stoliku, z czego triumfował Bocian.

W pewnej chwili, gdy Bocian śpiewał Balbinie różne piosenki, Krakowiak nagle powstał, wyrwał siedzącemu obok żołnierzowi bagnę i zadał cios Bocianowi w serce, pozbawiając go życia.

Łódzki sąd okręgowy skazał mordercę na 6 lat ciężkiego więzienia, lecz na skutek apelacji, złożonej przez adwokata Piotra Kona, sprawę tę rozważał onegdaj sąd apelacyjny.

Sąd przychylił się do wywołów obrońcy skazał Krakowiaka za zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego na 3 lata ciężkiego więzienia. (b)

Warszawa (f. 1111).
12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.“, nad program. 15.00. Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nad program. 15.20-17.00. Przerwa. 17.00 — 17.25. „Wśród książek“. Najnowsze wydawnictwa omówi prof. H. Mościcki. 17.25 — 17.50. „Kącik dla kobiet“, wygłosi p. Marja Ankiewiczówna. 17.50 — 18.00. Nad program, komunikaty. 18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“. 1. J. Strauss. „Nad pięknym modrym Dunajem“, walc. 2. Lyman: „Montmartre Rose“, foxtrott. 3. Galson: Daj mi twe słowo — boston. 4. Leslie: „Only one love“, foxtrott. 5. Profes: „Mariksa“, tango. 6. Woltiz: Mammy-blues. 7. Blaidy: Foxtrott. 19.00 — 19.20. Rozmaitości wygłosi pan Lawiński. 19.20 — 19.35. Komunikaty P.A.T. 19.35 — 20.00. Odczyt p. t. „Wrażenia z Włoch“ z działu „Podróże i przygody“ wygłosi red. Zdzisław Kleszczyński 20.00—20.18. Komunikat rolniczy 20.15. Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim. Transmisja koncertu orkiestry Al. Sielskiego z Doliny Szwajcarskiej. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty „P.A.T.“
TRANSMISJA UROCZYSTOSCI WILENSKICH.
Dnia 2-go lipca b. r. odbędzie się w Wilnie uroczysta koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.
Radjostacja warszawska urządza w Wilnie instalację mikrofonową, która umożliwi radjostuchaczom odbiór tej transmisji.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Drugi dzień strejku w przemyśle dzianym

Jak wiadomo w poniedziałek wybuchł w naszym mieście strejk w przemyśle dzianym i tykotowym, który objął już w pierwszym dniu niemal wszystkie zakłady tej gałęzi przemysłu.

Jedynie w kilku mniejszych fabrykach robotnicy we wtorek, t.j. w drugim dniu strejku, jeszcze pracowali, jednakowoż po energicznej interwencji komisji strejkowej, rzucili niezwłocznie pracę, solidaryzując się tem samem z innymi robotnikami przemysłu dzianego.

W związku z zamarciem ruchu w przemyśle dzianym, wczoraj wieczorem szereg drobnych przemysłowców zwrócił się do związku zawodowego robotników przemysłu dzianego z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji, celem omówienia możliwości zlikwidowania strejku, ze względu na panującą obecnie koniunkturę w przemyśle dzianym.

Wstępne narady obustronne, jakie dotąd się już odbyły, nie zostały jednakże uwieńczone pozytywnym wynikiem

Tragiczny upadek tramwajarza z wagonu

W dniu wczorajszym o godzinie 11 w nocy zdarzył się na ul. Narutowicza nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł tramwajarz, 26-letni Franciszek Wojtczak.

Od strony ul. Piotrkowskiej jechał do remizy tramwaj służbowy, składający się z 4 wagonów.

Na platformie ostatniego wagonu stał Wojtczak, opierając się nogą o krawędź wagonu.

Gdy tramwaj znalazł się przy rogu ul. Piramowicza, Wojtczak nagle stracił równowagę i nim zdążył krzyknąć—spadł z platformy na jezdnię, rozbijając sobie czaszkę. Na krzyk licznych przechodniów motorniczy wstrzymał wagon, poczem pospieszono z pomocą nieszczęśliwemu tramwajarzowi.

Z kałuży krwi przeniesiono Wojtczaka do bramy jednego z domów, poczem zawieziano karetką pogotowia ratunkowego.

Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie cielesne i pęknięcie czaszki. Wojtczaka przewieziono natychmiast karetką pogotowia do szpitala im. Poznańskich w stanie beznadziejnym.

O nieszczęśliwym wypadku dyrekcja tramwai powiadomiła niezwłocznie żonę Wojtczaka, z którą pobral się przed 7 miesiącem

Narady nad reformą podatku dochodowego
Polityka kredytowa rządu i sprawa bilansu handlowego

Warsz. kor. „Głosu Pol.“ telefonuje: Dziś odbędzie się posiedzenie rady finansowej, na którym specjalnie wyłoniona komisja przedstawi wnioski zmierzające do reformy podatku dochodowego i majątkowego. Na tem posiedzeniu minister Czechowicz wygłosi referat o polityce kredytowej rządu. Prawdopodobnie w sobotę bieżącego tygodnia odbędzie się drugie posiedzenie rady finansowej celem zbadania przyczyn bierności naszego bilansu handlowego oraz omówienia środków zaradczych. W poniedziałek lub wtorek po otrzymaniu przez rząd ostatecznej wiadomości z New Jorku w sprawie przedłużenia opcji konsorcjum finansowemu, które obecnie prowadzi rokowania o udzielenie pożyczki zagranicznej i związanymi z tem warunkami rządu polskiego, odbędzie się konferencja prasowa, na której minister Czechowicz przedstawi sytuację i stan rokowań o zaciągnięcie pożyczki za granicą.

Lucyfer w pułapce
Tragiczny koniec „czarnej ręki“ w Chodorowie

Ze Stanisławowa donoszą: Onegdaj miało się odbyć w Chodorowie wesele córki bogatego gospodarza, Stanisława Hawryszyna, Zofji z Jakóbem Kolesą. Przygotowania do godów były w pełnym toku, gdy oto niespodzianie w spokojną atmosferę domową wkradła się jakaś tajemnicza trzecia ręka, która zaczęła do Hawryszynów nadsyłać systematycznie listy z wielce-niemilą treścią. Listy te, oznaczone trupią główką, z podpisem „Bracia Lucypera“ żądają bezwarunkowo zaniechania ślubu z Kolesą, a skłonięcia Zofji do związku z niejakim Hryhorykiem. W razie niewypełnienia rozkazów „Bracia Lucypera“ grozili straszną zemstą.

Terminu jednak nie odsuwano i przyszła wreszcie wigilia ślubu. W domu zebrało się sporo osób, pomagając w przygotowaniach. Zrobiła się już późna noc i nagle za oknem rozległo się głośnie charczenie, a przerażonym zebraniem ukazała się postać rogatego djabła. Wystannik piekiel oświadczył, że już dość czekania i jutro zjawi się, by porwać pannę młodą. Na całą rodzinę padł strach. Tylko stary Hawryszyn zachował do ostatniej

chwili zimną krew. Na drugi dzień wieczorem pożyczyl sobie potrzask na lisy i ukrył go pod oknem. Za kilka godzin dał się słyszeć krzyk przeraźliwy. Ludzie wybiegli z domu i spostrzegli człowieka w przebraniu, tarzającego się w kałuży krwi. Był to sam Hryhoryk, który fatalnie zakończył swój bój o odbicie dziewczyny. Doznał mianowicie złamania nogi i szeregu kontuzji. Przewiezienie go do szpitala było ostatnim aktem dramatu zaaranżowanego przez „czarną rękę“ w Chodorowie.
Epilog odbędzie się przed sądem.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do kina „CORSO“
Ważny na dzień 30 czerwca 1927
W programie obraz: **„ZA FRONTEM“**
Kupon daje prawo do nabycia 2-eh biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po zł. 1.00

Mistrzostwa tenisowe armji.

Mistrzostwa tenisowe armji, rozegrane w Warszawie na kortach Legji, przyniosły w grupie oficerów czynnych zwycięstwo kpt. Lothowi St. nad Przybylskim z Poznania 8:6, 7:5, 5:7, 6:4, w grupie oficerów rezerwy Marszewskiemu nad Lothem Janem 6:2, 6:0, 1:6, 6:1. W double-u para lwowska Zongolowicz-Zajac pobiła parę Olchowicz-Loth w pięciu setach.

— o —

Mecze o mistrzostwo ligi

Turyści — Warszawianka 2:1 (1:0)

Bramki dla drużyny łódzkiej zdobył Kubik Al. i Kulawiak. Honorowy punkt dla Warszawianki strzelony został przez Junga. Sędziował p. Ziemiański z Krakowa.

Hasmonea — Jutrzenka 2:1 (2:0)

Nieznaczne zwycięstwo gospodarzy, którzy obie bramki zdobyli z rzutów wolnych przez Steuermana. Bramki dla Jutrzenki zdobył Kurmholz. Sędziował p. Hanke z Łodzi.



RATHE - RADJO

Aparaty własnej konstrukcji

Selektywność zupełna!

Krótkie i długie fale bez wymiany cewek!

APARATY firm krajowych i zagranicznych.

Części składowe

Ładowniki akumulatorów

Budowa anten

Nowości amatorskie.

Pracownia Radjo

Amatorska

UWAGA: Do dyspozycji WP.

Amatorów narzędzia oraz przyrządy pomiarowe.

Pracownia czynna od godz. 9—1

15—7. PORADY FACHOWE

Inż. K. RATHÉ

18 Narutowicza 18

Telefon 13-73. 4690-1



Czarni -- Ł. K. S. 2:2 (2:1)

Lwowska drużyna „Czarni” odwiedziła po raz drugi Łódź w bieżącym sezonie, lecz przynajmniej musimy, że w spotkaniu z ŁKS. słabiej zaprezentowała się niż na meczu z Turystami.

ŁKS. miał również swój słaby dzień, to też przebieg gry był mało interesujący. Od drużyn ekstraklasy publiczność miała prawo oczekiwać czegoś więcej, lecz srodcie się rozczarowała.

Czarni wystąpili w identycznym składzie co i z Turystami, w ŁKS. natomiast widzimy ponownie bramkarza Mile, w obronie Cylla z Gałecim, w pomocy wystąpili Gosławski, Trzmiel i Jańczyk, dla którego ta pozycja zdaje się być najszybciej obrona — wreszcie w ataku: Durka, Sowiak, Miller, Feja i Sledz.

W nadzwyczajnie powolnym tempie rozpoczęta gra stopniowo ożywia się, zarysowuje się lekka przewaga ŁKS., lecz atak czerwonych jest tak jałowy, że nie potrafi wykorzystać świetnych pozycji wypracowanych przez Durkę.

W 7 min. rzut z rogu bity przez Durkę wprawia w niemałe zakłopotanie obronę gości, w zamieszaniu podbramkowym Miller ostro strzela, lecz prosto w ręce Drapary. W niedługim czasie silny strzał Feja oddany z 6 metrowej odległości broni przytomnie bramkarz Czarnych.

Goście stopniowo zaznajamiają się z terenem i kilkakrotnie inicjują dość groźne wypadki. W 22 min. po rzucie z rogu, następuje śliczna kombinacja główkowa i wreszcie lewoskrzydłowy gości uzyskuje pierwszą bramkę dnia. Atak ŁKS-u gra nadzwyczajnie nieproduktywnie, brak planowych podciągnięć i strzałów na bramkę gości.

Śliczny strzał Trzmieli przynosi czerwonym rzut różny niewyżyłskany.

Akcja gości dzwinnie się nie klei, wszystkie piłki wysuwane na skrzydła, są podawane tak ostro, że skrzydłowi nie są w stanie ich zatrzymać. Dopiero w 34 minucie po ładnej kombinacji Durka - Miller - Feja pada dla ŁKS. wyrównawczy punkt.

W 41 min. sędzia dyktuje rzut wolny, w chwili później za rękę Cylla następuje rzut karny, który

Chmielewski zamienia na bramkę dla swych barw.

Po zmianie stron, Ł.K.S. narzuca ostre tempo, lecz wielokrotne ataki rozbijają się o świetną parę obrońców gości. Czarni chcą utrzymać wymykające się im z rąk zwycięstwo rozpoczynają grę na czas i murują swą bramkę. Mimo to ŁKS. energicznie szturmuje, w drużynie widać wolę zwycięstwa.

Przez długi czas wysiłki spełniają na niczem, wreszcie czerwoni chwytają się ostatecznego środka, który niekiedy bywa zgubnym — przedstawienia drużyny. Cyll zajmuje stanowisko kierownika napadu. Durka — prawego łącznika, Sowiak przechodzi na prawe skrzydło.

Zabieg ten okazał się zbawieniem dla czerwonych, gdyż w 37

min. Cyll strzela wyrównującą bramkę rehabilitując się w ten sposób za zawiniony rzut karny. W ciągu ostatnich kilku minut gospodarze mają jeszcze okazję do zdobycia zwycięskiego punktu, lecz dobra gra trójki obronnej gości unicestwia ambitne zamiary czerwonych.

Sędzia p. Rutkowski z Krakowa, okazał się niezdecydowanym i mało energicznym w swych zarządzeniach. Publiczności 2500 osób.

Podkreślić musimy jeszcze wroty porządek, jaki panował na boisku podczas zawodów. Zarząd ŁKS uczynił wszystko, by nie do puścić do pożalowania godnych zajęć, jakie miały miejsce ostatnio.

Jednym z środków, godnym specjalnego uznania, było wydanie do publiczności odezwy w formie ulotki którą poniżej podajemy: SPORTOWCY!

Zawody sportowe dla każdego obywatela to szlachetna rozrywka nadająca każdemu wzory samodoskonalenia się i dobrego wychowania.

Pożalowania godne zajęcie po zawodach Polonja — ŁKS w dniu 16 czerwca b. r. jest objawem braku kultury, przynależnym społeczeństwu m. Łodzi i jej sportowcom wobec całej Polski hańbę i wstyd.

W związku z powyższym, zarząd ŁKS uważa za swój obowiązek zwrócić się z apelem do wszystkich obecnych na jego zawodach, wzywając swoich sympatyków, a przede wszystkim swych członków, do niepoddawania się prowokacyjnemu podszeptowi i wybrykom nieporządnych jednostek, które na niżej należy unieszkodliwić przez odsunięcie z rąk władz dyscyplinarnych.

ŁKS przywołuje do porządku w każdym wypadku, powagi i szacunku do poszanowania staropolskiego zwyczaju jaknajdalej posuniętej gościnności w stosunku do prowadzącego zawody sędziego oraz rywalizującej z ŁKS-em drużyny.

Zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego

Zarządowi ŁKS, dbałem o dobre imię sportu łódzkiego należy się specjalne uznanie. W.

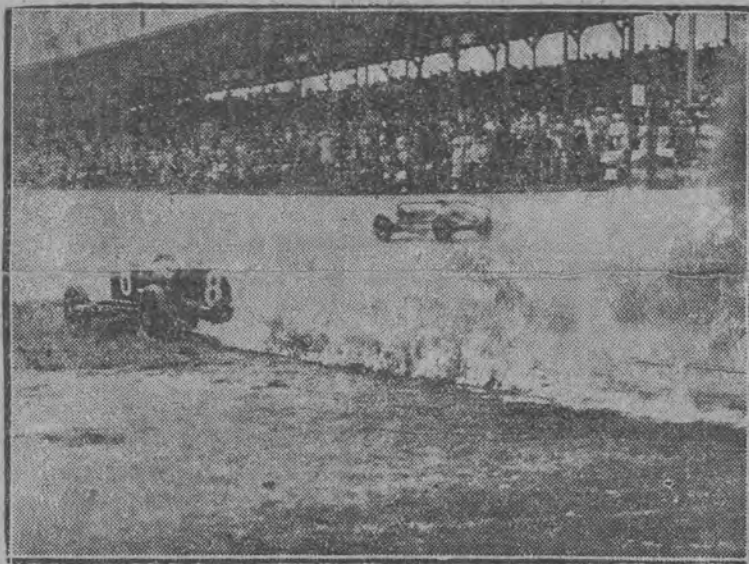
Zawody kolarskie o mistrzostwo szosowe Polski

Mistrzem Polski został łodzianin, Jerzy Waliński (T. Z. S.)

W środę rozegrane zostały mistrzostwa kolarskie Polski na szosie ze startem i metą we Lwowie na przestrzeni około 200 km. Zawody te przy bardzo silnej konkurencji wygrał Jerzy Waliński, członek łódzkiego Towarzystwa Zwolenników Sportu, zwycięzca tegorocznego wyścigu „Expressu Porannego” w Warszawie, w czasie

7 godz. 3 min. 51 sek. przed Michalskim (W.T.C.) o pół koła i Kozłowskim (Lw. Tow. Kol. i Motorystów). Następnym łodzianin Kłosowicz (T.Z.S.) zajął miejsce siódme. W ten sposób mistrzostwo kolarskie Polski zarówno jak i szosowe jest w rękach kolarzy łódzkich, wykazujących ostatnio najwyższą klasę.

Bohaterski sportsmen



Niezwykły finisz na płonącym samochodzie.



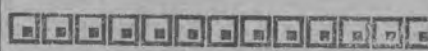
Odlot z Łodzi do Warszawy g. 9.
„ z Warszawy do Łodzi g. 15.
891-6

Informacje w Łodzi
Piotrkowska 67,
tel. 311, Lotnisko 26-15

Cierpienia płuc i gardła

Paucząca broszura № 11 bezpłatnie wysyła Dr. Hugo Caro, G. m. b. H., Gdańsk. 3426-0

ODCISKI
KOP. ZGRUBIAŁA
BRODAWKI
NISZCZĄCE POWROTNIE
„KLAWIOL”
WYROBU LAR. CHEM. FARM.
AP. KOWAŁSKI



Farby lakiery
i przybory malarskie
ALEKS. MILLER i Ska
Łódź, Przejazd 4.

Werbio
Najlepsza pasta do obuwia

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.
UWAGA: Kino i restauracja w ogrodzie.

Od wtorku 28 czerwca do poniedziałku 4 lipca włącznie

Wielki wspaniały program!

„Hrabina z Teksasu”

Dramat w 8-miu wielkich aktach.
W roli głównej, przesłiczna **Mady Christians.**

NAD PROGRAM:
Pobył p. Prezydenta w Łodzi.

ANONS: Następny program: „Kiedy kobieta zdradza męża...”
Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 5-ej po poł.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
Dojazd tramwajami 6 i 10.

Od wtorku, dnia 28 czerwca do poniedziałku 4 lipca 1927 r. włącznie.

DLA DOROSŁYCH:

— i —

DLA MŁODZIEŻY

Pat i Patachon

w 12-aktowej komedji p. t.:

„ZIĘCIOWIE w OPAŁACH”

W początkalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radiofoniczne.

UZYWAJ GRANULKI RUSZYANA!
KASZLU
BUSZNOŚCI I CHRYPKI
FABRYKA CHEMICZNA I FARMACEUTYCZNA
AP. KOWAŁSKI
MAŁA ŚW. 10
3951-10

Ogłoszenia drobne

NAUCZYCIELKA
szkoły powszechnej 7-klasowej w Częstochowie zamieni swą posadę na takież stanowisko w Łodzi, Jeżewska, Łorazyńska 17. Do 10 lipca w godzinach wieczorowych, przez sierpień od 12—4 p. p. 4880-5

ZAGINAŁ
dowód osobisty, wydany w Łodzi na imię Wandy Hryniewicz. 4894-5

TESARZ JÓZEF SŁOWIAŃSKA
zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Łódź-Powiat. 4871-2

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłaniem — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.-; zagranicą — zł. 7,20.

Kredaktor: Gustaw Wassercug.

„Wydawnictwo Powszechne” sp. z ogr. odp.

W drukarni „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86

Ogłoszenie za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadane po tekście 50 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej